

POSTANOWIENIE

Dnia 22 czerwca 2016 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Dariusz Świecki

w sprawie **D. P.**

skazanego z art. 207 § 1 k.k. w zw. z art. 207 § 3 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

w dniu 22 czerwca 2016 r.,

kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego,

od wyroku Sądu Okręgowego w R.

z dnia 16 października 2015 r.,

zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego w R.

z dnia 29 lipca 2014 r.

postanowił:

1. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną,

2. obciążyć skazanego kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Kasację od wyroku Sądu Okręgowego w R. z dnia 16 października 2015 r. zmieniającego wyrok Sądu Rejonowego R. z dnia 29 lipca 2014 r. wniósł obrońca skazanego zaskarżając go w całości i zarzucił:

rażące naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na treść orzeczenia, polegające na:

I. naruszeniu przepisów art. 457 § 3 k.p.k. w zw. z art. 433 § 2 k.p.k. i art. 7 k.p.k., polegające na przeprowadzeniu nierzetelnej kontroli odwoławczej i zaaprobowaniu

dokonanej przez Sąd I instancji oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego oraz niepełne, wybiórcze i ogólnikowe rozważenie zarzutów sformułowanych w apelacji, a dotyczących:

1/ dowolnej oceny dowodów osobowych, a mianowicie zeznań świadków W. P., M. P., E. P., A. B., R. W., B. T., E. G. i K. Z., w przedmiocie:

- czasookresu znęcenia się psychicznego nad pokrzywdzonymi M. P. i E. P., co skutkowało błędnym ustaleniem faktycznym, wynikającym z błędności wnioskowania, że skazany znęcał się psychicznie nad pokrzywdzonymi, w okresie od 11 września 2010 r. do 27 kwietnia 2013 r.,

- znęcenia się fizycznego, w okresie inkryminowanego zdarzenia, nad W. P., a ponadto, w pełni zaaprobowania przez Sąd II instancji oceny materiału dowodowego w zakresie stosowania przemocy fizycznej w stosunku do pokrzywdzonej, w postaci bicia jej rękami po całym ciele, popychania, szarpania za ubrania i włosy oraz kopania po całym ciele, co wynikało z błędności wnioskowania,

2/ dowolnej oceny zeznań świadków W. P., M. P., E. P., K. P., A. B., R. W., E. T. w zakresie, że istniały jakkolwiek objawy u pokrzywdzonej D. P., że targnie się na własne życie, co skutkowało błędnością wnioskowania, że D. P. niejednokrotnie mówiła oskarżonemu, iż jeśli nie zmieni postępowania wobec niej, to ona jest gotowa pozbawić się życia,

3/ braku odniesienia się w uzasadnieniu wyroku Sądu *ad quem* do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, że skazany groził pozbawieniem życia pokrzywdzonej E. P., co pozostawało w sprzeczności z zeznaniami pokrzywdzonej i świadka M. P. (pkt II zarzutów apelacyjnych)

4/ braku ustosunkowania się w uzasadnieniu wyroku Sądu *meriti* do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, że oskarżony znęcał się fizycznie nad W. P., w ten sposób, że bił ją rękami po całym ciele, popychał, szarpał za ubrania i włosy, kopał po całym ciele (pkt II zarzutów apelacyjnych),

II/ naruszenie przepisów art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie przez Sąd *ad quem* dowodu z łącznej opinii biegłych z zakresu neurologii, endokrynologii i psychiatrii, pomimo iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na jednoznaczne przyjęcie, że czynnikiem decydującym o podjęciu przez pokrzywdzoną decyzji o targnięciu się na własne życie było

znęcenie się skazanego.

W konkluzji kasacji skarżący wniósł o uchylenie wyroków sądów pierwszej i drugiej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu pierwszoinstancyjnym.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Kasacja jest niezasadna w stopniu oczywistym i w związku z tym podlega oddaleniu. Odnosząc się do poszczególnych zarzutów kasacji stwierdzić należy, co następuje.

Skarżący w zarzucie z pkt I. kwestionuje sposób przeprowadzenia kontroli odwoławczej przez niepełne, wybiórcze i ogólnikowe ustosunkowanie się do zarzutów apelacji odnośnie do oceny zeznań wskazywanych przez siebie świadków w zakresie okresu, w jakim doszło do znęcania się nad M. i E. P., który skutkował zaakceptowaniem błędu w ustaleniach faktycznych. Sąd drugiej instancji odnosząc się do zarzutów dotyczących omawianej tu kwestii wskazał, że Sąd *meriti* dokonał prawidłowej oceny zeznań przywołanych świadków, gdyż z niebudzących wątpliwości co do prawdziwości depozycji M. P. wynikało wyraźnie, iż nie mieszkał w domu rodzinnym od dnia 10 lutego 2013 r., zaś K. P. (tak obrońca w kasacji, jak i Sąd odwoławczy mylnie twierdzą, że chodzi tu o E. P.) zeznała, że wyprowadziła się z domu na pół roku, w kwietniu 2011 r., a wróciła do domu przed Bożym Narodzeniem 2011 r. i już się nie wyprowadzała więcej. Sąd drugiej instancji stwierdził również, że nieuwzględnienie przez Sąd pierwszej instancji w dokonanych ustaleniach faktycznych i opisie przypisanego oskarżonemu przestępstwa faktu, iż pokrzywdzeni ci nie mieszkali w rodzinnym domu przez cały okres, w jakim przestępstwo to zostało popełnione (a więc od dnia 11 września 2010 r. do dnia 27 kwietnia 2013 r.), nie świadczy ani o obrazie art. 413 k.p.k., ani błędzie w ustaleniach faktycznych. Zdaniem Sądu Okręgowego przemawia za tym okoliczność, że występki z art. 207 k.k. jest przestępstwem trwałym o pojedynczym lub zbiorowym kręgu osób pokrzywdzonych, a art. 413 k.p.k. nie wymaga w takiej sytuacji dokładnie wskazywania, w jakim okresie znęcanie następowało wobec każdego z pokrzywdzonych, a okres, w jakim oskarżony, trwając w tym samym zamiarze, popełnił przypisane przestępstwo obejmuje te okresy, w jakich dochodziło do psychicznego znęcania się nad M. i K. (a nie jak podaje Sąd E.) P.

Wskazane tu stanowisko Sądu odwoławczego może budzić jednak wątpliwości, na co wskazuje także obrońca w kasacji. Fakt, że M. i K. P. nie zamieszkiwali przez cały czas w okresie od dnia 11 września 2010 r. do dnia 27 kwietnia 2013 r. wspólnie z oskarżonym winien być dostrzeżony przez Sąd Rejonowy i znaleźć odzwierciedlenie w dokonanych przez ten organ ustaleniach faktycznych oraz opisie przypisanego czynu, jak tego wymaga art. 413 § 2 pkt 1 k.p.k., w którym mowa jest o „dokładnym określeniu przypisanego oskarżonemu czynu”. Skoro nie dostrzegł tego Sąd pierwszej instancji, stosownej korekty dokonać powinien Sąd odwoławczy. W realiach tej sprawy nie sposób bowiem przyjmować, że D. P. znęcał się nad M. i K. P., gdy nie mieszkali oni razem z oskarżonym.

Kasacja może być jednak wniesiona tylko z powodu uchybień wymienionych w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, ale tylko wówczas, gdy mogło ono mieć, i to przy tym istotny, wpływ na treść orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). Nawet zatem, gdyby uznać, że kontrola odwoławcza była w omawianym tu zakresie nie w pełni prawidłowa, to nie sposób jednak przyjmować, iż mankamenty procedowania Sądu drugiej instancji stanowią rażące naruszenie prawa, które choćby mogło w istotny sposób wpłynąć na treść jego orzeczenia, a więc, że – gdyby uchybienia nie było - wyrok w istotny sposób odbiegałby od tego, który został wydany. Doprecyzowanie bowiem opisu przypisanego przestępstwa przez wskazanie, że znęcanie się psychiczne oskarżonego nad M. i K. P. miało miejsce w krótszym okresie, niż to przyjęto w wyroku, i tak umożliwiałoby (i nakazywało) skazanie D. P. za występki z art. 207 k.k. popełnione względem tychże M. i K. P., i to z przyjęciem, że został on popełniony we wskazanym okresie, skoro wobec pozostałych pokrzywdzonych oskarżony dopuścił się opisanego przestępstwa właśnie w tym okresie. Tym samym omawianym tu zakres zarzut jest bezzasadny. Wobec tego kasację należało uznać za oczywiście bezzasadną. Takie rozstrzygnięcie może zostać wydane także wówczas, gdy rzeczywiście wystąpiły podnoszone w niej naruszenia prawa, ale nie mogły one mieć istotnego wpływu na treść wyroku.

Co się zaś tyczy kontroli odwoławczej w zakresie znęcania się fizycznego nad W. P. i związanego z tym błędu w ustaleniach faktycznych, to wskazać należy,

że Sąd Okręgowy podzielił w tej kwestii ustalenia Sądu *meriti* z odwołaniem się do dwóch aktów agresji fizycznej wobec tej pokrzywdzonej, o których ona zeznawała w postaci chwycenia jej za szyję i pochylenia do umywalki oraz uderzenia jej ramieniem, a także z powołaniem się na zeznania rodzeństwa P., z których wynikało, iż agresja oskarżonego, poza matką, w największym stopniu skierowana była wobec tejże pokrzywdzonej. Obrońca podaje, że W. P. zeznała na rozprawie, iż „ojciec nie stosował raczej wobec mnie przemocy fizycznej”. Nie jest to więc kategoryczne twierdzenie („raczej”). Ponadto z zeznań R. W. wynika, że D. P. mówiła jej, iż oskarżony kierował swoją agresję wobec dzieci, stających w jej obronie, szarpał je i popychał. W postępowaniu przygotowawczym o agresji skierowanej wobec swojej osoby zeznawała W. P., także M. P. podał, że agresja ojca była skierowana wobec niego i jego rodzeństwa. Zauważyć też dodatkowo trzeba, że M. P. zeznał na rozprawie, iż po wyroku zdarzały się takie sytuacje, że ojciec bił, popychał i szarpał rodzeństwo. Tym samym nie mogą przekonywać spekulacje obrońcy, że zachowania wobec W. P. miały miejsce jedynie w 2010 r., a więc zostały już objęte pierwszym wyrokiem zapadłym wobec D. P. za znęcanie się nad rodziną. Wszystkie te uwagi świadczą o tym, że zarzut kasacji w omawianym tu zakresie jawi się jako oczywiście bezzasadny. Trafne jest bowiem stanowisko Sądu odwoławczego, że do znęcania się fizycznego przez oskarżonego nad W. P. jednak dochodziło.

W kasacji podważa się też kontrolę odwoławczą w zakresie ustalenia, że istniały obawy, iż pokrzywdzona targnie się na swoje życie, co skutkowało błędem w ustaleniach faktycznych, że D. P. niejednokrotnie mówiła oskarżonemu, iż jeżeli ten nie zmieni swego postępowania wobec niej, to ona popełni samobójstwo. Podkreślenia wymaga, że już Sąd Rejonowy słusznie ustalił, iż za targnięcie się na swoje życie przez pokrzywdzoną w pełni odpowiada oskarżony, o czym przekonuje choćby jej list pożegnalny. Sąd Rejonowy słusznie wykluczył jako przyczynę samobójstwa chorobę nowotworową, której nie rozpoznano u pokrzywdzonej, czy chorobę tarczycy, jak również sugerowanie przez obronę, że można tu mówić o swoistej „dziedzicznej tendencji” do samobójstwa. Sąd Rejonowy słusznie nie dał wiary w tym zakresie wyjaśnieniom oskarżonego. Sąd ten przekonująco wskazał powody, z jakich oskarżony mógł i powinien przewidzieć, że

dojdzie do próby samobójczej. Prawidłowej kontroli instancyjnej w tej kwestii dokonał też Sąd Okręgowy z podaniem stosownej argumentacji na poparcie swego stanowiska. W pełni prawidłowo Sąd ten odniósł się do kwestii oceny zeznań E. T., a zatem rozważania skarżącego w tym względzie zawarte w kasacji mają jedynie charakter bezzasadnej polemiki. Autor tej skargi kwestionuje obecnie też ustalenie Sądu pierwszej instancji, że D. P. niejednokrotnie mówiła mężowi, iż jeśli nie zmieni swego postępowania, to ona gotowa jest targnąć się na swoje życie, choć właściwą kontrolę przeprowadził już w tym przedmiocie Sąd odwoławczy. Przypomnieć tu trzeba, że na rozprawie W. P. stwierdziła, iż wydaje jej się, że nie słyszała, aby mama mówiła do ojca w czasie awantur, iż się pozbawi życia. W postępowaniu przygotowawczym wyraźnie jednak podała, że słyszała jak matka mówiła do ojca, że jak nie poprawi swojego zachowania, to jest gotowa pozbawić się życia. Również M. P. zeznał, że słyszał taką wypowiedź matki w trakcie awantury z ojcem, zaś na rozprawie stwierdził, iż mogło tak być, że w czasie awantur mama mogła powiedzieć, iż coś sobie zrobi, co było spowodowane tym, że cały czas była gnębiona, poniżana i nie wiedziała jak się odnaleźć w takiej sytuacji, po czym jednak potwierdził swe zeznania z postępowania przygotowawczego. Tym samym omawiane tu ustalenie Sądu pierwszej instancji było prawidłowe.

Obrońca w kasacji wskazuje również na nieodniesienie się przez Sąd odwoławczy do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, że oskarżony groził pozbawieniem życia E. P. Zauważyć trzeba, że w żadnym fragmencie swych pisemnych wywodów Sąd Rejonowy nie przyjął, aby D. P. miał grozić swej córce E. Jedynie opis przypisanego oskarżonemu przez Sąd pierwszej instancji przestępstwa mógłby na to wskazywać. Zauważyć jednak trzeba, że prawidłowej kontroli odwoławczej dokonał Sąd Okręgowy przyjmując, iż dochodziło do znęcania się psychicznego nad E. P., a więc wskazany tu mankament nie świadczy o rażącym naruszeniu prawa, które mogło mieć istotny wpływ na treść wyroku. Co za tym idzie, zarzut ten uznać trzeba za oczywiście bezzasadny.

Całkowicie bezzasadny jest zarzut z pkt II., a więc rzekomego naruszenia art. 193 § 1 k.p.k. w zw. z art. 458 k.p.k. poprzez nieprzeprowadzenie przez Sąd *ad quem* dowodu z łącznej opinii biegłych z zakresu neurologii, endokrynologii i psychiatrii, pomimo iż zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na

jednoznaczne przyjęcie, że czynnikiem decydującym o podjęciu przez pokrzywdzoną decyzji o targnięciu się na własne życie było znęcenie się skazanego. Jak już wykazano zebrany materiał dowodowy pozwalał jednak na takie ustalenia, zaś w przedmiocie potrzeby powołania biegłych, o których tu mowa, prawidłowo wypowiedział się Sąd Okręgowy w swoich pisemnych wywodach. Również więc ten zarzut jest oczywiście bezzasadny.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy oddalił kasację jako oczywiście bezzasadną.

eb